

Polecane wydarzenia

Muzyka

Teatr

Film

Książki

Sztuka

Varia

Repertuar

Kino

Teatr

kultura**poznan**.pl > Kultura Poznań - Wydarzenia Kulturalne, Informacje i Aktualności > Muzyka

opublikowano: 2022-06-21

...i widział, że było to dobre



W poniedziałkowy wieczór, na scenie Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, sezon zakończył poznański Teatr Wielki i zrobił to w sposób dla wielu niezapomniany. Do współpracy został zaproszony Paul Esswood, świętujący swój jubileusz znakomity kontratenor i dyrygent. Repertuarowym bohaterem koncertu było oratorium *Stworzenie świata* Josepha Haydna - dzieło, nad którym pierwszy z klasyków wiedeńskich pracował najdłużej ze wszystkich swoich kompozycji.



fot. Ośko/Bogunia

Jaki świat stworzył Esswood i artyści, których poprowadził? W moim odczuciu był to świat różnorodny, momentami porywający, innym razem pozwalający odpłynąć myślami w zupełnie inną stronę.

Spośród trójki solistów w procesie jego powstawania najjaśniejszym blaskiem świeciła dla mnie Monika Mych-Nowicka, sopranistka Teatru Wielkiego w Poznaniu. Jej głos charakteryzował się wyrazistą barwą, a jej wykonanie było niezwykle precyzyjne i dalekie od jakże zgubnej w przypadku repertuaru kantatowo-oratoryjnego monotonii. Chętnie usłyszałabym ją nie tylko w innych dziełach epoki klasycyzmu, ale także w kompozycjach czasów późniejszych - mam wrażenie, że Mych-Nowicka w każdej z estetyk jest w stanie się odnaleźć, podchodząc do nich z twórczą i wykonawczą świeżością.

Przyznam, że potrzebowałam trochę czasu, by przekonać się do interpretacji zaproponowanej przez Jarosława Bręka, solistę wykonującego partię basową. Początkowo dość jednostajny i jakby nieobecny, urzekł mnie w części *Und Gott schuf grosse Walfische*, którą zaśpiewał z pełną świadomością, wyczuciem i wrażliwością. Takich momentów było jeszcze kilka i choć chwilami zdawał się minimalnie rozmiąć z narzuconym przez dyrygenta tempem (podobnie jak tenor, o którym za chwilę), cieszę się, że mogłam usłyszeć *Stworzenie* w jego wykonaniu i z pewnością wykorzystam okazję do tego, by przysłuchać się Brękowi w innym (najchętniej pieśniowym) repertuarze.

Ostatnim z solistów, do którego chciałam się odnieść, jest Piotr Kalina, tenor. Zaangażowany, entuzjastyczny, momentami nazbyt dramatyczny, oddał się swojej interpretacji bez reszty. Wykonawczo i emisyjnie nie zawsze udało mu się sprostać rozpisanej przez Haydna linii melodycznej, ale jeśli już tak się działo, dotyczyło to jedynie najwyższych bądź najniższych jej fragmentów.

Przygotowany przez Mariusza Otto chór zadziwił mnie swoją lekkością i jednolitością, co nie jest często spotykaną, choć zawsze niezwykle pożądaną, jakością w przypadku chórów oper. Zarówno językowo, jak i interpretacyjnie, zespół wykonał swoje zadanie, bardzo dobrze odnajdując się pomiędzy orkiestrą a solistami. Był uważny na sugestie dyrygenta, nie spowalniał muzycznej akcji i nie dodawał całości wykonania zbędnej ciężkości. W *Stworzeniu świata* to właśnie chór podkreśla religijny charakter całości, wykonując fragmenty hymniczne, pochwalne, dziękczynne i błagalne. Zestawiając je z partiami solistów obserwować i usłyszeć możemy różnorodność form i faktur - od skomplikowanych polifonii do dużo mniej złożonych homofonii.

Paul Esswood, dyrygent, to bez wątpienia klasa sama w sobie. Muszę przyznać, że przykuło moją uwagę podkreślanie w zapowiedziach koncertu jego wieku. Choć każdorazowo odbywało się to na zasadzie uznania faktu jego ciągłej aktywności mam wrażenie, że mając do czynienia z artystą o tak bogatych dokonaniach, można było skupić uwagę na innych aspektach. Być może będę w tym rozmyślanu odosobniona, ale ciekawa jestem Państwa refleksji. Wracając do głównego tematu recenzji, interpretacja Esswooda podkreśliła w *Stworzeniu świata* to, co moim zdaniem jest w nim najistotniejsze - monument w rozmiarach i brzmieniu i przejście od *Die Vorstellung des Chaos* (co ciekawe - mimo chaosu w nazwie tej części, w warstwie muzycznej nie jest on do wylapania, ponieważ było to sprzeczne z ówczesnie panującymi zasadami sztuki kompozycji) do podwójnej, wokalnie-instrumentalnej fugi, będącej jedną z najbardziej kunsztownych i uporządkowanych form muzycznych. Orkiestra pod jego batutą precyzyjnie odegrała swoją rolę i nie zwróciła mojej uwagi brakiem brzmieniowej spójności, przemyślanych interpretacji czy technicznych niedociągnięć (poza jednym, krótkim, dęcianym epizodem).

Finał stworzenia przyjęty został owacjami na stojąco. Mam również nadzieję, że nie jest to ostatnia wizyta Paula Esswooda w Poznaniu i przyjdzie nam doświadczyć jego dyrygenckiego kunsztu jeszcze nie raz.

Marta Szostak

- Koncert *Stworzenie świata* Josepha Haydna
- dyr. Paul Esswood
- Aula UAM
- 20.06

© Wydawnictwo Miejskie Poznania 2022

Zobacz także

- Uwielbienie piękna świata

Podziel się

